

Easter5-B7 Homily by Fr. Gabor

As we progress in Eastertide and get close to the Ascension of the Lord and then eventually to Pentecost you will hear more about the importance of the Holy Spirit.

In today's Gospel Jesus uses the vine and the branches to tell us about the importance of the Holy Spirit. The Holy Spirit gives us life, just as water gives life to the vine and the branches. Remember Jesus, in his conversation with the woman of Samaria at the well, refers to the Holy Spirit as the living water whom He gives, and then she will not thirst again and will not have to come back to the well to draw water. In the metaphor of the vine and the branches Jesus is the vine and we are the branches who are joined with Him through our baptism and the Holy Spirit whom we receive at our baptism. Nutrition and life from the vine to the branches is carried by water. So the Holy Spirit whom the Lord Jesus sends carries to us the graces of Jesus and so fills us with life and nourishment. However, you need to be open to receive the grace and life-giving water of the Holy Spirit, just as the branches have to be open inside to receive water and nutrition from the vine. If the water and nutrition can get into the branches then the branches will bear fruit. In the same way if your mind and heart are soaked with the Holy Spirit and His 7 gifts then sooner or later you will be able to bear the 9 fruits of the Holy Spirit: love, joy, peace, patience, goodness, faithfulness, self-control, etc. Bishop Robert Barron also says that bearing these fruits is a sign that you follow the Holy Spirit.

Jesus also says that just as the branches have to remain in the vine to bear fruit, so in the same way we need to remain in Him. This is an encouragement to those who have been soaked with the Holy Spirit, but are now losing heart and slipping back into a self-centred and worldly mentality. All of us are tempted in this way many times throughout our lifetime. However, Jesus encourages you to remain in Him, do not slip away from Him in your thinking and way of living. Rather ask the Spirit for enthusiasm and for doing good. I believe the biggest challenge for Jesus when He was carrying His cross for us was to remain in love with the Father, because of the intense suffering and humiliation he had to endure. I believe that His key for survival during that horrible time was that He remained open to the Holy Spirit and was filled with the Father's immense love, so He didn't give in, and with a humble and obedient love in His heart He completed the Father's plan of salvation for us. I believe that He just kept looking at the Father and to the end of time when He would marry His bride the Church, namely us. He didn't look into the eyes of the shouting crowd and those who tormented Him and humiliated Him. Had he done that He would have lost focus and would have taken revenge, and so He would have jeopardise our salvation. You see evil bears evil, but also goodness bears goodness, so it is better to focus on goodness. So you can also remain in Christ only if you don't focus too much on the people who torment you or hurt you, otherwise you become like them. This is a very difficult thing to do, but if you as the branch focus on Christ, and open yourself to the Holy Spirit, and receive His life and

nourishment, you will be able to bear the fruits of the Spirit even in harsh conditions, in difficult times.

To już piąta Niedziela Wielkanocna i zbliżamy się coraz bardziej do Wniebowstąpienia Pańskiego, a ostatecznie do Pięćdziesiątnicy, więc czas usłyszeć więcej o znaczeniu Ducha Świętego.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus używa symbolu krzewu winnego i jego latorośli, aby powiedzieć nam o znaczeniu Ducha Świętego. Duch Święty daje nam życie, tak jak woda ożywia krzew winny i jego latorośle. Pamiętajcie, że Jezus w rozmowie z Samarytanką przy studni, odnosi się do Ducha Świętego jako wody żywej, którą On daje, i po której nie będzie ona już czuła pragnienia i nie będzie musiała wracać do studni, aby kolejny raz zaczerpnąć wody. W metaforze winorośli i latorośli Jezus jest krzewem winnym, a my Jego latoroślami, które są z Nim złączone przez nasz chrzest i przez Ducha Świętego, którego otrzymujemy właśnie podczas chrztu. Dające życie pożywienie z winorośli do gałęzi przenosi woda. Tak więc Duch Święty, którego posyła Pan Jezus, niesie nam łaski Jezusa i w ten sposób napełnia nas życiem i pokarmem. Jest jednak warunek: musisz być otwarty, aby otrzymać łaskę i życiodajną wodę Ducha Świętego, tak samo jak gałęzie muszą być otwarte w środku, aby otrzymać wodę i pożywienie z winorośli. Jeśli woda i składniki odżywcze dostaną się do gałęzi, to te przyniosą owoce. W ten sam sposób, jeśli twój umysł i serce są przesiąknięte Duchem Świętym i Jego 7 darami, prędzej czy później będziesz w stanie wydać 9 owoców Ducha Świętego: miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, wierność, opanowanie, itp. Biskup Robert Barron mówi również, że postawa potwierdzająca posiadanie tych owoców jest znakiem, że podążacie za Duchem Świętym.

Jezus mówi również, że tak jak latorośle muszą pozostać w krzewie winnym, aby przynosić owoc, tak samo musimy trwać w Nim. Jest to zachęta dla tych, którzy zostali przesiąknięci Duchem Świętym, ale teraz tracą serce i wracają do egocentrycznej i ziemskiej mentalności. Wszyscy jesteśmy w ten sposób wielokrotnie kuszeni przez całe życie. Jednak Jezus zachęca cię do pozostania w Nim i nieuciekania od Niego w swoim myśleniu i sposobie życia. Raczej prosimy Ducha Świętego o entuzjizm i czynienie dobra. Wierzę, że największym wyzwaniem dla Jezusa, kiedy niósł za nas swój krzyż, było pozostanie zakochanym w Ojcu z powodu ogromnego cierpienia i upokorzenia, które musiał znosić. Wierzę, że Jego kluczem do przetrwania w tym strasznym czasie było to, że pozostawał otwarty na Ducha Świętego i był wypełniony ogromną miłością Ojca, więc nie poddał się, i z pokorną i posłuszną miłością w swoim sercu wypełnił Ojcowski plan zbawienia dla nas. Wierzę, że On po prostu patrzył na Ojca i na swoją oblubienicę – Kościół, czyli na nas. Nie zwracał uwagi na krzyczący tłum i tych, którzy Go dręczyli i poniżali. Gdyby to zrobił, straciłby koncentrację i zemściłby się, a to zagroziłoby naszemu zbawieniu. Widzimy, że zło rodzi zło, ale też dobro rodzi dobro, więc o wiele lepiej jest skupić się na dobru. Zatem możemy pozostać w Chrystusie też tylko wtedy, gdy nie skupiamy się zbyt na ludziach, którzy nas dręczą lub ranią. W

przeciwmy razie staniemy się tacy jak oni. Jest to bardzo trudne do zrobienia, ale jeśli jako latorośl skupicie się na Chrystusie i otworzycie na Ducha Świętego, to przyjmiecie Jego życie i pokarm i będziecie w stanie wydawać owoce Ducha nawet w trudnych warunkach i w trudnych czasach.